

Minister Gromyko przybył do Paryża

W poniedziałek we wczesnych godzinach popołudniowych przybył do Paryża z oficjalną wizytą minister spraw zagranicznych ZSRR, Andrej Gromyko.

Na lotnisku min. Gromykę powitali: minister spraw zagranicznych Francji Maurice Schumann wraz z wyższymi funkcjonariuszami francuskiego MSZ oraz ambasador Związku Radzieckiego w Paryżu, W. Zorin.

Min. Gromyko będzie gościł w Paryżu do 5 bm. i w tym czasie odbędzie rozmowy z prezydentem Pompidou, premierem Chaban — Delmasem, min. Schumannem oraz ministrem gospodarki i finansów Giscard d'Estaingiem. Oficjalne rozmowy mają się rozpocząć we wtorek. (PAP)

Stan wyjątkowy w Kambodży

Korespondent agencji AP, Wheeler, komentując wprowadzenie od poniedziałku stanu wyjątkowego w Kambodży, donosi z Phnom Penh, iż zdaniem kół dyplomatycznych, po sunięciu to ma na celu jedynie zalegalizowanie istniejącego już stanu.

Rewizje w domach bez nakazu odbywają się już od dawna, a patrole wojskowe praktycznie zabraniają ludności poruszania się w nocy w Phnom Penh i w całym kraju. (PAP)

Zjazd TPP-R zakończył obrady

W niedzielę, zakończył się w Warszawie VIII Krajowy Zjazd TPP-R, w którym uczestniczyło ponad 450 delegatów reprezentujących blisko 55 tys. podstawowych ogniw towarzysstwa. Zjazd ocenił działalność TPP-R w minionej kadencji i wytyczył kierunki dalszej pracy towarzysstwa.

W niedzielę — w drugim dniu zjazdu na obrady przybyli członkowie najwyższych władz partyjnych i państwowych: Ignacy Łoga-Sowiński, Jan Szydłak, Czesław Wycech i Józef Ozga-Michalski.

Zjazd wybrał nowe władze TPP-R. Przewodniczącym ZG towarzysstwa został wybrany po nownie — Czesław Wycech. PAP

Współpraca naukowo-techniczna krajów RWPG

Wczoraj w Moskwie rozpoczęło się czwarte posiedzenie grupy roboczej do spraw współpracy naukowo-technicznej krajów członkowskich RWPG. W posiedzeniu biorą udział kierownicy ministerstw i urzędów do spraw nauki i techniki krajów socjalistycznych.

Na posiedzeniu rozpatrywane są zagadnienia wszechstronnej współpracy naukowo-technicznej, w ramach opracowywanego kompleksowego programu dalszego pogłębienia i udoskonalenia współpracy krajów członkowskich RWPG. (PAP)

Święto pracowników przemysłu terenowego

Z okazji zbliżającego się Dnia Pracownika Przemysłu Terenowego — w Komitecie Drobnej Wytwarzalności odbyła się 1 bm. konferencja prasowa, na której przewodniczący KDW Włodzimierz Lechowicz omówił aktualne problemy przemysłu drobnego.

Demonstracje w Kanadzie

W ostatnich dniach w Kanadzie odbywają się wielkie antywojenne demonstracje.

Masowa demonstracja i wiece protestacyjne przeciwko agresji amerykańskiej w Indochinach odbyły się w Ottawie przed gmachem ambasady USA i na centralnych ulicach miasta. Uczestnicy tych demonstracji wyrażali swą solidarność z narodami Indochin, walczącymi o wolność i niezawisłość oraz domagali się niezwłocznego i bez

GŁOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
WTOREK
2
CZERWCA
1970

Wydanie A
Rok wyd. XXVI
Nr 129 (8173)
Cena 50 gr

Tragedia w Peru



Peru nawiedzone zostało przez trzęsienie ziemi. Trwało ono przez 40 sekund i objęło rozległe obszary kraju. Wg. pierwszych doniesień liczba ofiar śmiertelnych wynosi 70 osób, a setki ludzi odniosło rany. Na zdjęciu: jeden z domów w Limie zniszczony trzęsieniem ziemi.

CAF — UPI

Krytyka polityki Nixona

Występując na uroczystości promowania absolwentów college'u w South Hadley (Massachusetts), senator Edward Kennedy skrytykował za granicą i wewnętrzną politykę administracji Nixona. Wtargnięcie wojsk amerykańskich do neutralnej Kambodży — oświadczył senator — wywołało w USA falę niezadowolenia i nieufności, ponieważ akcja ta „jest nieczym nieusprawnioną i nieuzasadnioną”. Senator wezwał rząd do opuszczenia Kambodży, co powinno być pierwszym realnym krokiem prowadzącym do wycofania wszystkich wojsk amerykańskich z Wietnamu Południowego.

Kennedy podkreślił następnie, że w rezultacie wojny w Indochinach, na którą wydaje się ogromne środki, nie znajdują należytego rozwiązania ważne problemy wewnętrzne. Miliony Amerykanów — stwierdził senator — nie wierzy już, że przywódca Ameryki rzeczywiście chce rozwiązać problemy dnia dzisiejszego — problemy wojny i stosunków rasowych, inflacji, ochrony zdrowia, oświaty i bezpieczeństwa. (PAP)

Rozmowy syryjsko - algierskie

W Syrii przebywa z oficjalną wizytą algierska delegacja partyjna na czele z Ahmedem Kaidem. Delegacja prowadzi rozmowy z delegacją Partii Odrodzenia Arabskiego BAAS, na której czele stoi sekretarz generalny N. Atasi. (PAP)

warunkowego wycofania wszystkich wojsk USA i ich sojuszników z Wietnamu, Laosu i Kambodży.

Młodzi fizycy w Zakopanem

W Zakopanem rozpoczęła pracę tak zwana szkoła letnia młodych fizyków, która zgromadziła 110 uczonych z 8 państw: Bułgarii, CSRS, Francji, NRD, NRE, Włoch, ZSRR i Polski.

Główny temat zakopiańskiej spotkania — defekty sieci kryształowej — będzie omawiany przez 16 wykładowców.

Kolejny etap badania przestrzeni

Statek kosmiczny „Sojuz-9” na orbicie okołoziemskiej

Jak podaje agencja TASS, w dniu 1 czerwca, o godzinie 22 czasu moskiewskiego z terytorium Związku Radzieckiego wystartowała rakieta nośna ze statkiem kosmicznym „Sojuz-9”.

Statek kosmiczny wszedł na orbitę wokółziemską o godz. 22 min. 9, na jego pokładzie znajduje się dwuosobowa załoga: dowódca statku pułkownik Andrian Nikołajew i inżynier pokładowy Witalij Sewastjanow.

Żałoga statku „Sojuz-9” ma wykonać w warunkach po-

jedynczego lotu orbitalnego obszerny program badań i doświadczeń naukowo-technicznych.

Te badania i doświadczenia są w zasadzie następujące:

- lekarsko-biologiczne badania wpływu czynników lotu kosmicznego na organizm człowieka w warunkach przebywania na orbicie wokółziemskiej;

- naukowe obserwacje i fotografowanie obiektów geologiczno-geograficznych — lądów i powierzchni wodnej w różnych częściach globu ziemskiego, w celu opracowania metod wykorzystywania uzyskanych danych w gospodarce narodowej;

- obserwowanie, badanie i fotografowanie zjawisk atmosferycznych oraz śnieżnej i lodowej powłoki Ziemi w celu wykorzystania uzyskanych danych w operatywnym i długoterminowym prognozowaniu meteorologicznym;

- naukowe badanie charakterystyk fizycznych oraz zjawisk i procesów zachodzących w przestrzeni kosmicznej w pobliżu Ziemi;

- dalsze opracowanie elementów ręcznego i automatycznego systemu sterowania, orientacji i stabilizacji statku kosmicznego oraz kontrola automatycznych systemów nawigacji w różnych warunkach lotu.

Agencja TASS dodaje, że z załogą statku „Sojuz-9” utrzymywana jest stała łączność radiowa i telewizyjna.

Jak melduje płk. A. Nikołajew, odcinek lotu do momentu wprowadzenia statku na orbitę przebiegł normalnie. Samopoczucie kosmonautów jest dobre. W pomieszczeniach statku utrzymują się normalne warunki — zbliżone do warunków panujących na Ziemi.

Obaj kosmonauci przystąpili do wykonywania zaplanowanego programu lotu.

BIOGRAFIA A. NIKOŁAJEWA

Pułkownik Andrian Nikołajew, dowódca statku kosmicznego „So-

Ratyfikacja układu ZSRR — CSRS

W dniu 1 czerwca Prezydium Rady Najwyższej ZSRR ratyfikowało układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Związkiem Radzieckim i Czechosłowacją. Układ podpisany został w Pradze 6 maja w czasie wizyty radzieckiej delegacji partyjno-rządowej pod przewodnictwem sekretarza generalnego KC KPZR, Leonida Breżniewa.

Na posiedzeniu Prezydium obecni byli Leonid Breżniew, Nikołaj Podgorny i Aleksiej Kosygin.

Prezydent CSRS Ludvík Svoboda, zgodnie z art. 61 konytucji, ratyfikował w dniu 1 bm. układ o przyjaźni, współpracy i pomocy wzajemnej między Czechosłowacją i Związkiem Radzieckim, podpisany 6 maja br. w Pradze.

W czasie uroczystości ratyfikowania układu obecni byli: pierwszy sekretarz KC KPZR G. Husak, członek Prezydium KC KPZR, przewodniczący rządu federalnego L. Sztroúgal, członek Prezydium i sekretarz KC KPZR V. Bilák i inne osobistości. (PAP)

Międzynarodowy Dzień Dziecka

Najmłodszy Polacy obchodzili swoje święto

7 mln najmłodszych mieszkańców naszego kraju obchodziło w poniedziałek swoje święto — Międzynarodowy Dzień Dziecka. Przygotowano dla nich wiele atrakcyjnych imprez, zabaw z niespodziankami, konkursów, wycieczek, zawodów sportowych.

Dużym przeżyciem dla warszawskich harcerzy ze śródmiejskiego hufca im. Włodzimierza Komarowa było spotkanie z goszczącym w Polsce lotnikiem — kosmonautą, Borysiem Wołynowem, który odpowiadał na wiele „fachowych” pytań z dziedziny lotów kosmicznych.

W Domu Kultury Radzieckiej otwarta została wystawa prac dziecięcych pn. „Lenin i jego ojczyzna”. Młodociani artyści prezentują tutaj albumy, plakaty, gazetki, kukielki w

strojach narodów radzieckich, ilustracje do bajek. Pierwszymi gośćmi na wystawie była przebywająca w naszym kraju delegacja Towarzystwa Przyjaźni Radziecko-Polskiej z przewodniczącym Iwanem Spidonowem. Obecny był radca ambasady ZSRR w Warszawie Nikołaj Ponomarew.

W prawie 100 wsiach Białostockiego spółośdzielczość wiejska zorganizowała festyny pod hasłem „o uśmiech dziecka”. Młodym mieszkańcom wsi Rutka — Tarak w pow. suwalskim przekazano plac gier i zabaw wykonany w czynie społecznym przez dorosłą społeczność.

Tegoroczne święto odbywało się pod hasłami braterstwa, przyjaźni i pokoju dla wszystkich dzieci. W Bydgoszczy spotkały się działaczki kół gospodyń wiejskich z terenu całego województwa. Przywiozły one tysiące ubrań i kompletów bielizny własnoręcznie uszytych i przeznaczonych dla wietnamskich maluchów. (PAP)

O poznańskich imprezach z okazji MDD piszemy na str. 6.

J. Cyrankiewicz przyjął ambasadora DRW

Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął 1 bm. ambasadora DRW w Polsce Le Tranga. W czasie wizyty amb. Le Trang przekazał serdeczne podziękowania dla Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, rządowi i narodowi polskiemu za wszechstronną pomoc i poparcie okazywane dla walki narodu wietnamskiego przeciwko imperialistycznej agresji Stanów Zjednoczonych, a w szczególności za stanowisko wyrażone we wspólnym oświadczeniu szefów rządów ośmiu państw socjalistycznych z 14 maja 1970 r.

Premier J. Cyrankiewicz zapowiedział ambasadorowi Le Trangowi, że Polska będzie udzielała nadal pełnego poparcia sprawiedliwej walce narodu wietnamskiego. (PAP)

Delegacja z Jugosławii w Polsce

W dniu 1 czerwca br., na zaproszenie sekretariatu Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu przybyła do Warszawy czteroosobowa delegacja robocza socjalistycznego Związku Ludu Pracującego Jugosławii.

Spadek kursu funta szterlinga

W poniedziałek zanotowano na giełdzie londyńskiej gwałtowny spadek kursu funta szterlinga w stosunku do dolara. Po raz pierwszy od 21 stycznia br. kurs funta spadł z 2,4015 do 2,3986.

Katastrofa lotnicza

Samolot wojskowy „Lansen A-32” uległ katastrofie w okolicy szwedzkiego miasta Soederhamn. Obaj członkowie załogi ponieśli śmierć.

Jak zaprenumerować „Głos”

Placówki Przedsiębiorstwa Opuszczenia Prasy i Książki „Ruch” oraz listonosze przyjmują już zamówienia na abonament „Głosu Wielkopolskiego” na III kwartał oraz na II półrocze br. Abonament kosztuje — 39 zł kwartalnie i 78 zł za pół roku. Należność — w przypadku zamówienia „Głosu” w „Ruchu” — należy przekazywać blankietem PKO na konto: „Ruch” — PKO Poznań nr 122-6-211831. Poczta i listonosze przyjmują wpłaty gotówką.

Samoloty izraelskie atakowały pozycje egipskie

Jak oświadczył w poniedziałek po południu wojskowy rzecznik egipski kilka formacji samolotów izraelskich atakowało wczoraj rano kilkakrotnie pozycje egipskie w północnej części Kanału Sueskiego oraz w rejonie Port Saidu i Kantara.

Rzecznik oświadczył, iż samoloty izraelskie zostały przechwycone przez myśliwce ZRA i zaatakowane przez artylerię przeciwlotniczą. W czasie walk trzech żołnierzy egipskich zostało zabitych, a pięciu rannych — stwierdził rzecznik, dodając, iż lotnictwo egipskie nie poniosło strat.

64 komandosów palestyńskich z organizacji „Al-Assifa” poległo, a 27 zostało rannych w czasie 497 operacji przeprowadzonych przeciwko siłom izraelskim w miesiącu maju — zakomunikował w poniedziałek w Ammanie rzecznik dowództwa Palestyńskiej Walki Zbrojnej — CLAP.

W czasie tych operacji bojownicy z „Al-Assifa” — stwierdził rzecznik — zestrzelili dwa samoloty nieprzyjacielskie i wysadzili w powietrze znaczną liczbę obiektów przemysłowych oraz ostrzelali wiele wojskowych obozów izraelskich. (PAP)

PIHODA

Jak podaje PIH — zachmurzenie duże, z większymi przejaśnieniami. Miejscami, głównie w dzielnicach północnych, przelotne opady. Temperatura maksymalna od 12 st. na wybrzeżu do 17 na pozostającym obszarze. Wiatry umiarkowane.

lentyny. Nikola Jeweł-Tierieszkowej, Helena ma 6 lat.

BIOGRAFIA

W. SIEWASTJANOWA

Inżynier pokładowy statku kosmicznego „Sojuz-9“ Witalij Siewastjanow urodził się 8 lipca 1935 roku w Krasnouralsku w obwodzie swierdłowskim. Lata dziecięce i szkolne spędził w Soczi nad Morzem Czarnym.

W 1953 r. po ukończeniu szkoły średniej Witalij Siewastjanow wstąpił do Moskiewskiego Instytutu Lotniczego. W 1959 roku ukończył ten instytut i zaczął pracę w biurze konstrukcyjnym. Wkrótce potem Siewastjanow obronił swą rozprawę naukową o stopniu stopnia konstrukcyjnym. Wkrótce potem Siewastjanow obronił swą rozprawę naukową o stopniu stopnia konstrukcyjnym.

W 1963 r. po ukończeniu szkoły średniej Witalij Siewastjanow wstąpił do Moskiewskiego Instytutu Lotniczego. W 1959 roku ukończył ten instytut i zaczął pracę w biurze konstrukcyjnym.

Jego żona — Alewtina ukończyła Uniwersytet Leningradzki i pracuje w Instytucie Naukowo-Badawczym. Córka Siewastjanowych, Natasa ma 7 lat. (PAP)

Po demonstracji w Bonn

„Związek przesiedleńców“ bojówką chadecji

Sobotnia manifestacja, zorganizowana przez „Związek przesiedleńców“ (BDV) w Bonn, jest sygnałem świadczącym o tym, że opozycja chadecka, prowadząca nieprzejednaną walkę z rządem Brandta — Scheela, uznaje obecną sytuację za odpowiednią, aby użyć przesiedleńców do tego, do czego są oni przygotowywani od lat dwudziestu.

Organizacje przesiedleńcze traktowane były zawsze od chwili ogłoszenia tzw. „karty wypędzonych“ w roku 1950, jako rezerwa polityczna mająca być użyta wtedy, kiedy trzeba będzie przeciwstawić

się decyzjom dotyczącym terytorialnych rezultatów drugiej wojny światowej. Zapowiadany obecnie opór przeciwko tzw. polityce wschodniej rządu polegać będzie w najbliższych dniach na zorganizowaniu przesiedleńczych grup wyborczych, które w okresie dwóch tygodni pozostałych jeszcze do wyborów parlamentarnych w Nadrenii — Westfalii, w Dolnej Saksonii i w Zgłębiu Saary, agitować będą przeciwko głosowaniu za socjaldemokratami i liberałami, nie cofając się przed wysuwnięciem drastycznego zarzutu, iż obecny rząd przygotowuje „zdradę interesów Niemiec“.

W późniejszym okresie prawdopodobnie agitacja przerzucana będzie na deputowanych do Bundestagu, aby powstrzymać ich od ratyfikowania ewentualnych układów ze Związkiem Radzieckim lub z Polską, dotyczących uznania obecnego układu w Europie.

Z wystąpień przywódcy BDV, Herberta Czaji można wnioskować, że w obecnej chwili przesiedleńcy dają wyraźne pierwszeństwo argumentom nacjonalistycznym i próbują wykorzystać masę członkowską, jak tego dowiodła manifestacja w Bonn, do walki z rządem socjaldemokratyczno-liberalnym, oraz że zamierzają traktować swoją organizację jako wyraz stałego protestu przeciwko granicy na Odrze i Nysie jako definitywnej zachodniej granicy Polski.

Nawet na wypadek gdyby porozumienie między Polską i NRF w sprawie uznania granicy na Odrze i Nysie zostało ratyfikowane w parlamencie, Czaja i jego współpracownicy, a także część kierownictwa CDU/CSU, zamierzają prowadzić nadal akcje przeciwko tej granicy i zapowiadają odwołanie się do różnych zachodniemieckich i międzynarodowych instancji. (PAP)

HUMOR I SATYRA



2 GŁOS WIELKOPOLESKI A
2 VI 1970 Nr 129 (8173)
Dzisiejszy serwis informacyjny
opracował: Maciej Stabrowski.

Torysi czy labourzyści

„W polityce brytyjskiej — na szczęście — zmiany są zwykle sprawą marginesową. Wpływ, jaki może wywrzeć na kraj zwycięstwo torysów lub labourystów będzie mieć pewne znaczenie, ale jego rozmiary znajdować się będą w rażącej dysproporcji do słownictwa i namiętności, jakie zaznaczają się obecnie w toku kampanii“ — tak „Sundy Times“ w swoim ostatnim numerze rozpoczyna porównanie manifestów wyborczych obydwu głównych i jedynych partii brytyjskich, które walczą o władzę.

Porównanie tych dwóch dokumentów nasuwa wniosek, iż organ prasowy lorda Thomasona jest i tak bardzo wstrętnieśliwy w swych uwagach, gdyż obecnie w toku kampanii wyborczej widać wyraźnie zacierającą się różnicę nie tylko w postępowaniu taktycznym między jedną czy drugą ekipą, ale znikającą również różnicę w samych sformułowaniach.

W manifestie labourystowskim, zatytułowanym optymistycznie „tworzymy lepsze społeczeństwo“, nie ma tradycyjnych z tej okazji wzmiarek o „socjalizmie“ ani „sprawiedliwości społecznej“. Istotnym regresem w stosunku do uchwał konferencji partyjnej jest rezygnacja z dalszego opodatkowania gromadzonych prywatnie bogactw. Z kolei w manifestie torysów, ogłoszonym pt. „lepsze jutro“ wspomniano o zamiarach denacjonalizacji przemysłu stalowego, co było dotychczas powtarzającym się faktem na konferencjach partyjnych konserwatystów.

Obydwa programy rozpoczynają się niemal identycznie od stwierdzenia, że 18 czerwca naród ma dokonać wyboru swojej przyszłości na lata siedemdziesiąte i okres późniejszy.

Torysi skoncentrowali się na przedstawieniu osiągnięć swych rządów w wyniku rządów labourystowskich, odwołując się do uczuć patriotycznych, stawiając oni na rozwój gospodarki przy pomocy zniesienia „dyktatu państwa“, ograniczenia bądź likwidacji pewnych form podatków, ograniczenia wydatków administracyjnych i ożywienia inicjatywy oraz chęci do pracy... „labourystowska polityka przyszłości jest ich polityką przeszłości. Nie mają żadnych środków ograniczenia podwyżek cen, żadnych środków dla zmniejszenia marnotrawstwa w postaci bezrobocia. Żadnych planów dotyczących skierowania dodatkowej pomocy społecznej dla tych, którzy jej najbardziej potrzebują.

Istotne jest, że w manifestie torysowskim nie ma zapowiedzi uchylenia żadnej istotnej

Matery w technikach dla pracujących

Wczoraj rozpoczęły się ostatnie w tym roku szkolnym egzaminy maturalne. 1720 absolwentów techników dla pracujących w Poznaniu i województwie przystąpiło do prac pisemnych z języka polskiego. Każdy ze zdających miał do wyboru zestaw 3 tematów: Rozwinię na podstawie przykładu z dowolnie wybranej epoki literackiej myśli Lenina, że po stopowa literatura była zawsze odbiciem rzeczywistości; Oceń bohaterów dzieł Żeromskiego zaangażowanych w sprawy społeczne i narodowe własnego kraju; Człowiek współczesny, jego postawa wobec życia w świetle znanych mi utworów w literaturze polskiej i obcej.

Dzisiaj abiturienti techników dla pracujących piszą prace egzaminacyjne z matematyki.

4 czerwca rozpoczną się egzaminy ustne. (bg)

W Rumunii trwa walka z wodami Dunaju

W Rumunii, wzdłuż całej doliny Dunaju, trwa intensywna walka ze stale przybierającymi wodami tej wielkiej rzeki, na której skupia się obecnie uwaga całego kraju.

W rejonie Turnu-Severin, gdzie poziom wód Dunaju niebezpiecznie i systematycznie wzrasta, (oczekuje się, że w dniach 3 — 4 czerwca wzrośnie z 40 cm do 860 centymetrów) akcja przeciwpowodziowa nadal koncentruje się na obronie zapory i hydroelektrowni „Żelazne wrota“.

W rejonie Bechet, gdzie największy przybór spodziewany jest na dzień — dwa później, kontynuuje się intensywne wysiłki dla zabezpieczenia przed zatopieniem dziesiątków tysięcy hektarów obsianych pól. W rejonie położonego w nieco niższym biegu Dunaju miasta Turnu-Magurele w akcji przeciwpowodziowej ochotniczo uczestniczy ponad 16 tys. osób.

reformy społecznej, wprowadzonej już przez labourystów.

W manifestie labourystów znajduje się głównie obrona „osiągnięć“ dotychczasowej polityki. Program ten jest równie skąpy jak u torysów. Obecnie w momencie decydującej batalii, zniknęła dotychczasowa różnica w jakości programów obydwu partii, jaka w ciągu ostatnich kilku lat utrzymywała się na niekorzyść konserwatystów. Głównym punktem za interesowania wyborców jest — jak wykazują wszystkie ankiet — sprawa kosztów utrzymania i podwyżek cen. Jest to jeden z najsłabszych punktów obecnego rządu i dlatego zarówno w manifestach, jak też w indywidualnych wystąpieniach publicznych przywódcy labourystowskiej poświecają największe miejsca odwołaniu, że w przypadku rządów konserwatywnych koszty utrzymania wzrastałyby jeszcze szybciej. Te ataki są jednak tylko formą desperackiej obrony i w tym kryje się główna słabość dokumentu Partii Pracy. Rządząca Partia Pracy zmuszona została do przyjęcia dotychczasowej taktyki opozycji. (PAP)

Demonstracje w Kopenhadze



W Kopenhadze przed gmachem ambasady amerykańskiej odbyła się demonstracja przeciwko segregacji rasowej. Wziął w niej udział przebywający w Danii przywódca organizacji „Czarne Pantery“ E. Cleaver. Na zdjęciu: interwencja policji podczas demonstracji.

CAF — AP

Zatonął zbiornikowiec

Jak podała agencja Reutersa w pobliżu Wysp Seszelskich na Oceanie Indyjskim zatonął zbiornikowiec brytyjskiej floty wojennej „Ennerdale“ z ładunkiem prawie 50 tysięcy ton ropy naftowej.

Ropa przeszcza się z uszkodzonego statku, stwarzając poważne niebezpieczeństwo zanieczyszczenia wód oceanu wyjątkowo bogatych w ryby w tym rejonie. (PAP)

Artyści z Gruzji wystąpią w Poznaniu

Do Poznania przybyli na gościnne występy w Operze arcytyści Gruzńskiego Teatru im. Rustaweli z Tbilisi. Zespołowi towarzyszy wiceminister kultury Gruzji SRR i zarazem znany pisarz — W Jakaszwilli oraz przedstawiciele gruzińskiej prasy i telewizji.

Na czele Państwowego Akademickiego Gruzńskiego Teatru im. Rustaweli stoi znany aktor filmowy i teatralny, ludowy artysta ZSRR, laureat Nagrody Państwowej i Leninowskiej — Sergo Zakariadze. Ten zasłużony aktor jest doskonale znany z filmu „Ojciec żołnierza“.

Goszczony w Poznaniu teatr należy do najlepszych zespołów dramatycznych Gruzji. W czasie swojej 50-letniej działalności zapisał się wieloma cennymi pozycjami repertuarowymi. Obok sztuk dramatu narodowego, które stanowią podstawę polityki repertuarowej, wystawiane są najcenniejsze pozycje dramaturgii światowej od klasycznej po współczesną. Teatr dysponuje dwiema scenami, z których mniejsza przeznaczona jest na przedstawienia eksperymentalne. Spektakle przygotowane na tournée po Polsce są przeglądami najwartościowszych pozycji z dorobku teatru gruzińskiego.

W Poznaniu zobaczymy gruziński dramat w „Mądrości myślenia“ i „Macosze Samaniszwilli“ i pozycje z współczesnego dramatu w „Antygonie“. Dzisiejszy spektakl pt. „Dzieci ziemi“ przygotowany został dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Lenina.

Interesująco zapowiada się ostatni wieczór, na który złożą się kompozycje fragmentów z przedstawień wystawianych w ciągu 9 lat na scenie teatru m. in. z „Witezia w tygrysiej skórze“ Szoty Rustaweliego, „Fedry“ Racine'a, „Króla Lira“ Szekspira.

Teatr im. Rustaweli nazywają krytycy teatrem aktora. Wśród 85-osobowego zespołu wiele jest wybitnych indywidualności aktorskich. Do Poznania zespół przyjechał bezpośrednio po występach w NRD.

Aby widzom umożliwić pełny odbiór spektaklu, sala Opery została radiofonizowana (przy każdym siedzeniu zainstalowane zostaną słuchawki) każdy będzie mógł słuchać tekstu w tłumaczeniu na język polski.

W dniu wczorajszym wice-minister kultury Gruzji SRR i kierownictwo zespołu Teatru złożyli przyjęcie przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzego Kusiaka oraz przez Zarząd Wojewódzki TPPR. (bg)

Studencka współpraca Poznań — Brno

Z Brna i Pragi powróciła delegacja poznańskiej Rady Okręgowej ZSP, która przebywała w Czechosłowacji na zaproszenie Czechosłowackiego Związku Studentów Szkół Wyższych (SVS). Wyjazd był rewizytą za ostatni pobyt studentów czeskich, którzy uczestniczyli w Międzynarodowym Seminarium Studenckim.

Celem wizyty było podpisanie umowy dotyczącej współpracy studentów Brna i Poznania. Umowa przewiduje wymianę doświadczeń w zakresie pracy organizacji studenckich, ruchu kulturalnego i turystyki. Zawarto też umowę o wymianie praktyk studenckich. W pierwszej kolejności skorzystają z tego porozumienia studenci Politechniki Poznańskiej oraz Brneńskiego Instytutu Politechnicznego. Już w czasie ferii letnich w ośrodku studenckim w Rowach gościć będzie grupa studentów z Brna.

Nie tylko ze studentami Brna współpracują studenci poznańscy. Nawiazano też kontakty ze studentami z Charkowa. Poznańska Rada Okręgowa ZSP sprawuje nadto opiekę nad ośrodkiem ZSP studentów polskich uczących się w Moskwie.

Wśród miast ze studentami których łączą studentów poznańskich przyjazne kontakty, wymienić należałoby również: Płowdiv, Debreczyn, Halle, Iryńskję (Finlandia), Oslo, Bergen, Aarhus, Liege, Neapol i Londyn. (map)

Neil Armstrong w Moskwie

Amerykański astronauta Neil Armstrong pierwszy człowiek, który stanął na Księżycu, złożył w poniedziałek wieńiec na Pomniku Jurija Gagarina, pierwszego kosmonauty. (PAP)

W Poznaniu zobaczymy gruziński dramat w „Mądrości myślenia“ i „Macosze Samaniszwilli“ i pozycje z współczesnego dramatu w „Antygonie“. Dzisiejszy spektakl pt. „Dzieci ziemi“ przygotowany został dla uczczenia 100 rocznicy urodzin Lenina.

Interesująco zapowiada się ostatni wieczór, na który złożą się kompozycje fragmentów z przedstawień wystawianych w ciągu 9 lat na scenie teatru m. in. z „Witezia w tygrysiej skórze“ Szoty Rustaweliego, „Fedry“ Racine'a, „Króla Lira“ Szekspira.

Teatr im. Rustaweli nazywają krytycy teatrem aktora. Wśród 85-osobowego zespołu wiele jest wybitnych indywidualności aktorskich. Do Poznania zespół przyjechał bezpośrednio po występach w NRD.

Aby widzom umożliwić pełny odbiór spektaklu, sala Opery została radiofonizowana (przy każdym siedzeniu zainstalowane zostaną słuchawki) każdy będzie mógł słuchać tekstu w tłumaczeniu na język polski.

W dniu wczorajszym wice-minister kultury Gruzji SRR i kierownictwo zespołu Teatru złożyli przyjęcie przez przewodniczącego Prezydium Rady Narodowej Poznania Jerzego Kusiaka oraz przez Zarząd Wojewódzki TPPR. (bg)

Tragiczne trzęsienie ziemi w Peru

Z doniesień, jakie napłynęły w poniedziałek wieczorem z Peru wynika, że sytuacja w zniszczonym mieście Huaraz jest tragiczna. Trzęsienie ziemi spowodowało przerwanie naturalnej tamy, która powstrzymywała wody jednego z górskich jezior. Woda runęła na położone niżej miasto, niszcząc te nieniczone domy, które zdolały ostać się podziemnym wstrząsami. Pilot prywatnego samolotu przelatując nad miastem stwierdził, że woda zalała m. in. lotnisko.

W Limie odebrano rozpaczliwy apel o pomoc wysłany przez pewnego radioamatora z miasta Cara, leżącego na wschód od portu Chimbote. Radioamator ten stwierdza, że w Cara zginęło około 2.000 osób.

Agencja Reutersa donosi, że ekipy ratunkowe działające w rejonie Huaraz zdołały uwolnić spod gruzów kilkadziesiąt osób, ale równocześnie natrafiono na zwłoki 650 ludzi. Ponad 2,5 tys. osób zostało przewiezionych do prowizorycznych szpitali i lazaretów.

PAP

„Koziołki“ płacą

4, 9, 13, 14, 25 (7)

W 681 Poznańskich Grze Leczbowej „Koziołki“, które losowanie odbyło się 31 maja br., wyniosło 318.617 zakładów wartości 955.851 zł.

Fundusz wygranych wynosi: 525.718 — zł. Nie stwierdzono wygranych 1 stopnia. Fundusz na wygrane 1 stopnia w następnych grach wynosi: 500.000 — zł. Stwierdzono: 2 „czwórkę“ z liczbą dodatkową w kol. 89 w Poznaniu 1 kol. 288 w Golinie pow. Konin po 21 23.990 — 64 „czwórek“ po 21 1.742 — 174 „trójkę“ premię po 21 152 — 2 128 „trójkę“ po 21 52 — 3 139 „dwójkę“ premię po 21 25 — 25 222 „dwójkę“ po 21 5 „czwórkę“ banderol 4-cyfrowa kuponów 3 premie po 4099 ustalono: 3 premie po 2.500 — zł: 2 premie po 500 — zł. Losowanie 682 grv odchodzi się w dniu 7 bm. o godz. 12.30 na Rynku w Szamotulach.

Toto-Lotek
10, 18, 23, 37, 38, 47 dod. 26
banderola 7264

Drogo magazynować czy taniej sprzedawać?

Kupił nie kupił, pooglądać można. Tyle, że to raczej trudne. Ścieśniona na wieszakach odzież nie ułatwia wyboru, a w stosach wymiętej konfekcji też nie sposób cokolwiek wypatrzyć. Zachęcająco brzmi jedynie anons komunikujący wszem i wobec o okazyjnej sprzedaży sezonowej.

Cóż to są za okazje? Na przykład ciepłe ineksprymable za pół ceny zimowej. Ale jest maj i szuka się raczej kąpielówek. W lutym i marcu znalazłby pewnie niejednego amatora — teraz, kiedy po dokuczyliwej zimie wyczekujemy lata, nie ma nadgorliwców, którzy myśleliby już o następnych mrozach. Wydaje się więc, że ineksprymable powędrują z powrotem do magazynów, by doczekać właściwej sobie pory roku.

ZAPASY Z ZAPASAMI

A magazyny pęcznieją wręcz niepokojąco. Mówi się wprawdzie, że od przybytku głowa nie boli, gorzej jednak, gdy jest to przybytek kłopotliwy. Zapasy w handlu wzrosły bowiem ponad normalny stan, zwłaszcza w odzieży sztytej z tkanin. Przekroczyły o bezmała 10 proc. wielkość zapasów sprzed roku. Gorzej, że w grupie towarów tzw. trudnozbieralnych zwiększył się znacznie udział ubrań męskich i strojów damskich.

Składając przyczyn narastania takich „remanentów” można ich wymienić niemało. Na przykład może to być odzież odbiegająca od aktualnie obowiązującej mody, może mieć w porównaniu z nowościami dnia zbyt wysokie ceny, może też pochodzić z nieprzemysłowych, ale trafionych zakupów handlu, może się wreszcie odkładać w magazynach dlatego, że sam handel za mało energicznie zabiega o ich sprzedaż i zbyt oszczędnie sięga po instrument „przecen” i tzw. sprzedaży z bonifikatą.

A przy tym odzież to nie wino, leżakowanie jej nie służy. Każdy miesiąc magazynowania pracuje na niekorzyść handlu i klienta. Nie mamy, niestety nadmiaru powierzchni do składowania, towar nie tylko się gniecie, ale i trwale odkształca, tkaniny tracą świeżość kolorów. Swego czasu w sukurs handlowcom przyszły...

mole, które w jednym z magazynów dobrały się z apetytem do włoskich mohairowych sweterków. Magazyn trzeba było opróżnić, zdezynfekować, a sweterki puścić na rynek za jedną trzecią ceny. U pań, które mają smykałkę do artystycznych reperacji, cieszyły się zresztą wielkim wzięciem, ale takiej metodzie handlowania trudno dać poklask. Zapasy... z zapasami muszą być prowadzone systematycznie, z kalendarzem w rękę, przy jednocześnie ze strony handlu umiejętności podejmowania decyzji w sprawach „przecen” i bonifikat. A te, niestety, przycho- dzą jak musztarda po obiedzie.

JEST KOMPETENTNYCH WIELU...

Ale — trawestując dalej wielkiego wieszczka, — żaden z nich nie śmie podjąć ryzyka na własną rękę, nawet w najśluszniejszej sprawie. Droga, jaką musi odbyć wniosek o obniżenie ceny na towary trud-

O krótszy czas dojrzewania decyzji

nozbywalne, to dla handlu prawdziwa droga przez mękę. Żeby decyzja taka dojrzała, musi przejść przez niemal wszystkie szczeble — od hurtu i central handlowych poczynając — aż po ministerialny. W czasie oznacza to średnio przynajmniej pół roku. Teoretycznie istnieje wprawdzie możliwość stosowania „przecen” w ramach indywidualnych uprawnień przedsiębiorstw, w praktyce jednak towarzyszy jej tak wiele ostrych warunków, że nikt nie ma ochoty na korzystanie z tych praw.

W rezultacie czas dojrzewania decyzji nadal obniża wartość magazynowanych towarów, zmniejsza szanse szybkiego sprzedania ich w sklepach. Gdyby były „wyrzucone” w porę na przełomie sezonów, najprawdopodobniej znalazłby chętnych nabywców nawet przy stosunkowo niewielkiej obniżce ceny. Serwowane w postaci owej przysłówiowej musztardy, przestają być okazją i za pół rzeczywistej wartości przekraczają próg, za którym już zaczyna się pojęcie bubli.

Nie ma to oczywiście nic wspólnego z szeroko rozumianą ekonomiką sprzedaży. Klęci się z podstawową funkcją handlu, który przede wszystkim powinien umieć sprzedawać.

Handlowcy na całym świecie bronią się jak mogą przed nadmiarem towaru w magazynach, prześcigają w pomysłach aby tylko pozbyć się kłopotliwych zapasów. Wola sprzedać taniej niż finansować koszty ich magazynowania, prowadzą sezonową sprzedaż poszczególnych asortymentów zwyżkajową przez cały okrągły rok.

NIĘZYCIOWE PRZEPISY

Żeby nie sięgać daleko, posłużmy się doświadczeniami braci Węgrów, gdzie aktywizacja sprzedaży przez system „przecen” i bonifikat ma długie tradycje. Tam jednak odpowiednie decyzje leżą w kompetencji dyrektorów przedsiębiorstw handlowych, którzy mogą je podejmować w każdej chwili, mają przy tym swobodę w zakresie ustalania wysokości obniżek i terminu trwania bonifikowanej sprzedaży.

Nasz system „przecen” i bonifikat, acz idee jego zaczerpnięto właśnie z Węgier, odbiega od stosowanego nad Dunajem. Przede wszystkim opracowane na rodzimym użytek przepisy z góry zakładają konieczność „odkładania się” towaru w magazynach. Na przykład tzw. sprzedaż premiowa na handel nasz może stosować do piero po roku leżakowania zapasów, a jeśli klient ją zignoruje, nie sprzedane w tym trybie towary mogą być przecenione po dalszych dwóch latach. Jakkolwiek by więc było, kilka lat składowania gwarantuje sama tylko teoria a praktyka lubi coś do tego jeszcze dorzucić. Straty oczywiście rosną, towar z każdym rokiem traci na wartości użytkowej.

W tej sytuacji nowa reforma bodźców materialnego zainteresowania wydaje się nieść duże nadzieje. Wyobraźmy sobie bowiem, że któreś z przedsiębiorstw handlowych wybierze za zadanie odcinkowe własne rozładowanie zapasów. Pokusić się o... zbyt trudnozbieralnych to pracą wręcz pionierską, wątpliwe jednak czy znajdą się odważni. W świetle obowiązujących przepisów dotyczących systemu „przecen” kojarzy się to z zarzucaniem petli na własną szyję. Może więc czas dojrzał do ich nowelizacji pod kątem rachunku ekonomicznego, do zastanowienia się, co się bardziej opłaca: drogo magazynować czy taniej sprzedawać?

WIEŚŁAWA ŁASKOWSKA

Od pewnego czasu toczą się w prasie ożywione dyskusje na temat ludzi utalentowanych. Jakże są szanse dla wykorzystania talentów, co stoi na przeszkodzie ich ujawniania i umożliwienia im pełnego rozwoju? „Życie Warszawy”, „Kultura”, krakowski „Student” i inne pisma próbują odpowiedzieć na takie pytania.

Zmierzch kultury przeciętności

W naszym szkolnictwie wyższym przez wiele lat panowała kultura przeciętności: zaliczyć w terminie i co najmniej dostatecznie — oto czego wymagano. Właściwie jedynym bodźcem mobilizującym studentów do zdobywania ocen dobrych i bardzo dobrych były stypendia naukowe, ale pobieranie ich z kolei wiązało się z obowiązkiem późniejszego podejmowania pracy w uczelni, co nie dla każdego przeciętne studenta stanowiło perspektywę interesującą.

Wspomnieliśmy tu o bodźcu materialnym — innych bowiem nie było. Nikt przy zgłaszaniu się do pracy nie pytał absolwenta, jakie oceny posiadał na dyplomie: dostateczne, czy bardzo dobre. Stopniowo, nieśmiało wprawdzie, zaczęto myśleć o zainteresowaniu studentów bardzo dobrą nauką — wprowadzono semestralne nagrody dla najlepszych na roku (obecnie otrzymać je może 10—25% studentów), na-

Można szybciej zdobyć dyplom, ale...

Program dla prymusów

grody za bardzo dobre ukończenie studiów, zaczęto organizować uczelniane i środowiskowe konkursy mające na celu wyłowienie najlepszego studenta danej uczelni i całego ośrodka akademickiego. Najbardziej liczy się konkurs „Czerwonej Róży”, odbywający się w Trójmieście. Tegoroczna zwyciężczyni, Janina Lauńska z IV roku Wydziału Morskiego WSE w Sopocie, posiada średnią ocenę z 28 dotychczas zdawanych egzaminów 4,96.

Szkoda zdolności

Wszystko jednak, o czym powiedziano wyżej, było wyróżnieniem najlepszych w ramach jednolitego, obowiązującego wszystkich systemu studiów, który nie stwarzał warunków rozwoju indywidualnych zainteresowań, ani też indywidualnych możliwości opanowania wiedzy w krótszym terminie niż przewidziany programem.

Jednostki wybitnie utalentowane jechały dotąd na tym samym wózku, który przeznaczono przeciętnym. A przecież jak grupa turystów pieszych dostosowuje tempo marszu do sił najsłabszego uczestnika, tak i jednolity program stu-

diów musi być dostępny także dla studentów o bardzo średnich uzdolnieniach. Ale co dobre w turystyce — jest bardzo szkodliwe w uczelniach. Dało się to szczególnie odczuć na studiach technicznych, gdzie nie działały bodźce i możliwości wykorzystania indywidualnych uzdolnień w dziedzinie projektowania czy też konstrukcji. Dlatego od studiów technicznych właśnie zaczęto reformę.

Czarno na białym

W wyniku sugestii Zrzeszenia Studentów Polskich, Ministerstwo Oświaty i Szkolnictwa Wyższego w nowym (obowiązującym od 1 października 1969 r.) regulaminie dla wyższych szkół technicznych wprowadza duże, niezmienne istotne innowacje.

Pierwsza z nich brzmi: „Dziekan może zezwolić studentowi na branie udziału w zajęciach oraz przystępowanie do zaliczeń i egzaminów przewidzianych planem następnego roku studiów”.

Regulamin zakłada także, iż „W przypadkach uzasadnionych wybitnymi zdolnościami studenta rektor, na wniosek dziekana, zaopiniowany przez radę pedagogiczną danego roku studiów, może zezwolić na studiowanie według indywidualnego planu studiów”.

Te dwa punkty rewolucjonizują cały system nauczania: uzdolniony wybitnie student może szybciej niż jego kole- dzy uzyskać dyplom, może też już na studiach rozwijać swój talent, studiując w myśl indywidualnego programu.

Jednakże postęp wkracza do naszych uczelni niezwykle wolno. W roku akademickim 1969/70 jedynie Politechnika Poznańska dla studentów po drugim i trzecim roku studiów, którzy posiadają średnią ocen powyżej 4, wprowadziła programy indywidualne. Przewidziano w nich skrócenie okresu studiów o 1 lub 2 semestry. Zaoszczędzone semestry pozwolą na kształcenie się w wybranej, wąskiej specjalności.

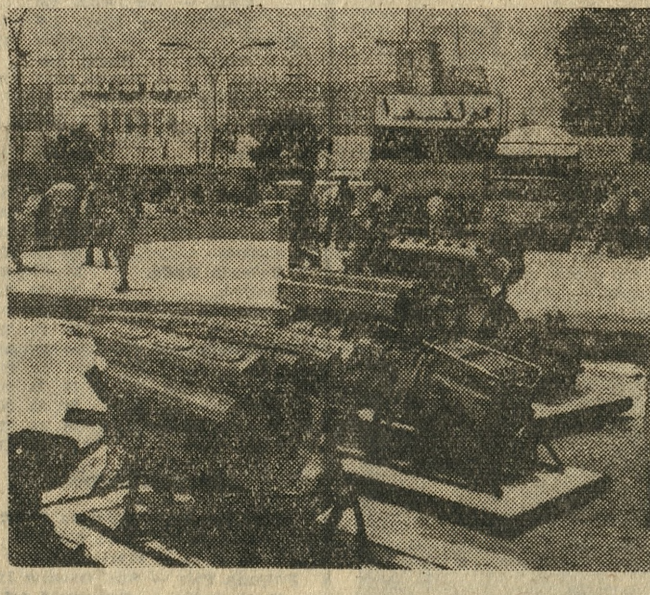
Inne uczelnie niestety nie kwapią się z wcieleniem zasad regulaminu w życie. Oznacza to przecież dla nich wiele dodatkowych obowiązków. Warto jednak przypomnieć tym uczelniom, że V Zjazd PZPR i posiedzenia plenarne KC żądają od szkół wyższych lepszego i sprawniejszego kształcenia kadr. Trzeba z tego wyciągnąć wnioski.

BARBARA MOROZ

Targi Kairskie

Na Międzynarodowych Targach Przemysłowych w Kairze wystawiają swe towary firmy z 30 krajów. Przeważają maszyny rolnicze, fraktery, sprzęt zmotoryzowany — dźwigi koparki, samochody i autobusy. Polska ekspozycja w centralnym punkcie terenów wystawowych cieszy się dużym powodzeniem. Na zdjęciu: fragment ekspozycji POLMOTU, reprezentującego wyroby polskiego przemysłu motoryzacyjnego.

CAF — Karpowicz



Festiwal Folkloru Ziemi Górskich

Stale nabiera znaczenia i rozmachu Międzynarodowy Festiwal Ziemi Górskich, który w tym roku odbędzie się w Zakopanem w dniach od 6 do 13 września.

Z zaproszonych zgłosili już swój udział w festiwalu bardzo do- bre zespoły Austrii, Bulgarii, CSRS, Francji, Jugosławii, NRD, Włoch i ZSRR. Nadal prowadzona jest korespondencja w sprawie występów reprezentantów Szkocji, Hiszpanii, Norwegii i Szwecji. Można już dziś liczyć się z tym, że w Zakopanem wystąpi co najmniej 10 zaproszonych zespołów zagranicznych.

Tej wielkiej imprezie kulturalnej towarzyszyć będzie tym razem zjazd naukowy na temat folkloru, który odbędzie się pod patronatem Centralnej Poradni Ruchu Amatorskiego z Warszawy.

Zjazd oczekiwany jest w gronie znawców folkloru z niesłychanym zainteresowaniem. Bardzo wiele sobie po nim obiecują, gdyż po raz pierwszy w Europie ma na nim paść odpowiedź na pytanie — „gdzie są granice stylizacji”? Problem ten wywołał już w Zakopanem podczas poprzednich festiwali, na których odrębnie klasyfikowano autentyczny folklor bez żadnych stylizacji.

Jak wynika z dotychczasowych doświadczeń, takie zespoły istnieją w Polsce, ale w zasadzie można je uznać za unikalne. Wszędzie wdawa się mniejsza lub większa stylizacja „pod publiczność” zupełnie obca folklorowi.

Na temat autentyczności folkloru są wszędzie — również i u nas — bardzo podzielone zdania, jest na przykład wielu zwolenników poglądu, że nowe czasy, warunki życia, rodzą nowe obyczaje i dla tego nie można z uporem uważać czegoś za stylizację tylko dlatego, że tego dawniej nie było. Folklor jest żywy, stale tworzy nowe wartości i formy artystyczne, którym nie można odmawiać autentyczności i podziwiać je szablono- wo pod miano „obcej” stylizacji.

PAP

MAKA ENCYKLOPEDIA WIEDZY OBYWATELSKIEJ

Zajrzyjmy na wstępie do źródeł pisanych. W słowniku encyklopedycznym „Polska Ludowa” pod odpowiednią literą alfabetu znajdziemy wyjaśnienie:

„Spisy powszechne to zakrojone na wielką skalę badania statystyczne, wszechstronne oświetlające — zarówno w skali kraju jak i poszczególnych terenów — strukturę demograficzną i społeczno-ekonomiczną ludności, gospodarstw domowych, warunki mieszkaniowe oraz strukturę społeczno-ekonomiczną wsi”.

Tyle literatura. Warto jednak wiedzieć, że tego rodzaju spisywanie informacji i danych o ludności, jej warun-

SPIS POWSZECHNY

kach bytu, zasobach, majątku narodowym itp. nie jest wymysłem czasów nowożytnych. W Polsce spisy powszechne datują się od XVIII wieku. Wtedy nie odbywały się tak regularnie. Obecnie spisy powszechne, w myśl zaleceń ONZ, przeprowadza się — podobnie jak przed II wojną światową — co 10 lat. Akcją spisową wyznacza się zazwyczaj w najkorzystniejszym czasie np. spis ludności przeprowadza się w okresie stosunkowo najłagodniejszego ruchu ludnościowego, a więc w zimie.

Tegoroczny Narodowy Spis Powszechny jest wyznaczony na grudzień, według stanu w nocy z 7 na 8 XII.

Zgodnie z obowiązującymi uchwałami na terenie całego państwa Narodowym Spisem Powszechnym kieruje Prezes Głównego Urzędu Statystycznego jako Generalny Komisarz Spisowy. Ponadto powołano w kraju wojewódzkie, miejskie, powiatowe bądź dzielnicowe komisje spisowe.

Jak już pisaliśmy — od 5 do 11 czerwca tego roku przeprowadzony zostanie spis rolny. Wybrano czerwiec, gdyż w tym okresie stosunkowo najłatwiej wykonać wszelkie pra-

ce związane z tą właśnie częścią NSP.

Z uwagi zaś na to, że tegoroczny NSP będzie miał nieco poszerzony zakres, a sam spis wymaga znacznej precyzji działania, w 1968 roku przeprowadzono — jako przygotowanie — spis próbny. W naszym województwie objęto nim powiat rawicki oraz po jednym obwodzie (typowym) w mieście i na wsi. Suma doświadczeń pozwoliła ustalić zakres szkoleń przyszłych rachmistrzów spisowych i szereg innych poczynić, jakie należy podjąć dla sprawnego przeprowadzenia NSP w czerwcu i grudniu tego roku.

Każdy spis powszechny obejmuje wiele dziedzin i tematów. Dla przykładu — w części obejmującej spis ludności na arkuszach ewidencyjnych zapisuje się wszystkie cechy demograficzne ludności, źródła utrzymania, cechy i skład każdego gospodarstwa domowego, a także dane o dzietności kobiet. Bardzo szczegółowo spisuje się dane dotyczące mieszkań, zabudowy, urządzeń higienicznych w mieszkaniach, form własnościowych itp. Po raz pierwszy w NSP bardzo szczegółowo spisane zostaną dane dotyczące budynków gospodarczych (łą-
 nie ze szczegółami dotyczącymi budulca, pokrycia dachu itp.). Oczywiście niemożliwością jest szybko opracowanie obszernych danych, wynikających z NSP. Do niedawna trwało to od 5—7 lat. Obecnie jednak, dzięki maszynom matematycznym i szeregu innym ułatwieniom przewiduje się, że zestawienie wszystkich danych nie potrwa dłużej niż 2,5 do 3 lat. W miarę ich opracowywania ukazywać się będą rozmaite publikacje. W sumie wyniki ostateczne NSP z tego roku mają być opracowane na około 80 000 stronach przeliczeń.

nie ze szczegółami dotyczącymi budulca, pokrycia dachu itp.).

Oczywiście niemożliwością jest szybko opracowanie obszernych danych, wynikających z NSP. Do niedawna trwało to od 5—7 lat. Obecnie jednak, dzięki maszynom matematycznym i szeregu innym ułatwieniom przewiduje się, że zestawienie wszystkich danych nie potrwa dłużej niż 2,5 do 3 lat. W miarę ich opracowywania ukazywać się będą rozmaite publikacje. W sumie wyniki ostateczne NSP z tego roku mają być opracowane na około 80 000 stronach przeliczeń.

Zapowiedź kolejnego Spisu Powszechnego spowodowała także różne zapytania do redakcji co do charakteru spisu i jego skutków. I tutaj spieszy my wyjaśnić, że spisy powszechne są źródłem danych o masowych zjawiskach ekonomiczno-społecznych, niezbędnych do podejmowania decyzji gospodarczych, zwłaszcza do ustalania planów. Takich danych nie uzyska się nigdy drogą bieżących badań statystycznych, które na ogół bywają wyrywkowe.

Dane wykorzystuje się do zbiorowych opracowań i zestawień statystycznych, a nie do indywidualnych działań. Tym ostatnim przeciwdziała gwarancja o zachowaniu tajemnicy statystycznej. I choć spisy powszechne są z reguły imienne, udzielanie informacji rach-

mistrzom spisowym nie może być wykorzystane w żadnym innym celu, jak tylko do zbiorczych opracowań statystycznych.

W okresie międzywojennym w Polsce przeprowadzono spisy powszechne w latach 1921 i 1931. Pierwszy z nich nie objął Górnego Śląska i części ziem północno-wschodnich. Wyniki opublikowano w 29 tomach. O wiele szerszy był spis następny, choć nie objęto nim gospodarstw rolnych (ze względów oszczędnościowych).

Po drugiej wojnie światowej pierwszy spis odbył się w naszym kraju w 1946 roku. Był to tylko spis sumaryczny, (beziimienny) dotyczący danych o ludności. Wyniki opracowano rok. Dopiero w 1950 roku przeprowadzono spis o pełnym zakresie tematycznym. Wreszcie w 1960 roku odbył się kolejny spis powszechny, a w kwietniu 1967 roku przeprowadzono sumaryczny spis zasobów mieszkaniowych.

Narodowy Spis Powszechny wymaga od każdego obywatela sumienności i uczciwości w przekazywaniu danych. Z uwagi na cele spisu, określane także zaleceniami i potrzebami ONZ, rachmistrze spisowi powinni natrafić na życzliwość i zaufanie.

EUGENIUSZ COFTA

Moniuszkowcy i operowicze

Z okazji jubileuszu 50-lecia istnienia Chór Mieszany im. Moniuszki wystąpił z uroczystym koncertem w auli UAM. Na estradzie stanął około 80-osobowy zespół, z reguły nagradzany pierwszą lokatą na konkursach śpiewaczych. Z satysfakcją obserwowaliśmy w jego szeregach dużo młodych osób, co dobrze świadczy o przyszłości „Moniuszki”. Obok „Arionu” jedyne to w Wielkopolsce chór amatorski, który w ostatnich latach wspólnie z Filharmonią realizuje trudne kantaty i oratoria z orkiestrą symfoniczną.

Tym razem „Moniuszkowcy” ambitnie sięgnęli po „Stabat mater” Szymanowskiego. Niewątpliwie sprościli odpowiedzialnemu zadaniu. Współdziałali soliści. B. Karłowska dysponująca sopranem wysokim i czystym, trochę jakby bezosobowo ujęła swą partię. A. Imalska (alt) i M. Kondella (baryton) zaśpiewali już bez zarzutu. Szkoda, że dyrygent zespołu M. Dondajewski jednak niekiedy zbyt mocno eksponował orkiestrę operową, kryjąc brzmienie głosu solistów (zwłaszcza sopranistki). Tym niemniej odzwierciedlenie „Stabat mater” posiadało sporo interesujących momentów.

I część wieczoru wypełniały utwory bez towarzyszenia instrumentalnego. Chór — Jubilat wykonał program „przekrojowy” muzyki polskiej, od Wacława z Szamotuś do A. Koszewskiego. Najszczęśliwiej odwzorowanymi numerami okazały się „Mruszkowe bajki” Wiechowicza, „Pieśń żeglarska” Szeligowskiego i „Pejzaz” Maćkowiaka, wieloletnie „żelazne” pozycje repertuaru naszego zespołu. Z twórczości F. Nowowiejskiego pokazano „Oberka”, lecz, niestety, w zbyt uproszczonym, popularnym ukladzie, zamiast sięgnąć po wersję trudniejszą, koncertową, którą śpiewa m. in. Chór Stulgrosza. Sumując wrażenia podkreślmy wkład pracy Dondajewskiego, podchodzącego do zagadnień interpretacyjnych w sposób nader współczesny, rzeczowy, bez emocji, która mówiąc nawiasem nie zaszkodziłaby np. uroczej „Kołysance” Raczkowskiego. Moniuszkowcy podawali swój program — lekko, przejrzysto, dźwiękiem ostrożnie dozowanym.

W Operze Poznańskiej słuchaliśmy sopranistki M. Grebenisan, popisującej się jako Leonora w „Trubadurze” Verdiego. Rumuńska primadonna przedstawiła głos o przyjemnej barwie (zwłaszcza w średnicy), nośny, poprawnie prowadzony, szczególnie gdy rozpiewała się w IV akcie. Bo górne dźwięki skali, atakowane z wysiłkiem, nie zawsze brzmiały zadowalająco. Dyrygował dyskretnie E. Kowalski. Należałoby jednak skorygować partię chóru męskiego, kilka razy mijającego się rytmicznie z orkiestrą.

Na zakończenie pragnąłbym wspomnieć o stracie jaką poniosła kultura poznańska z powodu niedawnego zgonu Z. Grabowskiej-Statkiewiczowej. Była długoletnią primaballeriną Opery, ulubienicą melomanów w okresie międzywojennym. Kreowała niezapomniane Pannę Młodą podczas polskiej premiery „Harnasiów”. Tańczyła znakomicie w „Płaku ognistym”, „Panu Twardowskim”, „Legendzie Bałtyku” i dziesiątkach innych spektakli. Cześć pamięci zasłużonej artystki!

KAZIMIERZ NOWOWIEJSKI

Emocje w Meksyku i na boiskach krajowych

W niedzielę w Meksyku na stadionie „Asteca” nastąpiło uroczyste otwarcie dziesiątych już z kolei piłkarskich mistrzostw świata w piłce nożnej. W inauguracyjnym spotkaniu gospodarze mistrzostw — Meksyk, zremisowali po słabym stosunkowo spotkaniu z zespołem Związku Radzieckiego 0:0.

Tymczasem na krajowych boiskach zaczyna się robić gorąco. Decydujący o tytule mistrza Polski na rok 1970 mecz pomiędzy Legią a Górnikiem wygrał w końcu 2:1. Ruch i Górnik mają jeszcze teoretyczne szanse na przystąpienie Legii, ale nie wydaje się to możliwe. W drugim zaległym meczu I ligi, Szombierki wygrały z Wisłą 2:0.

II LIGA

Kolejne spotkanie piłkarzy Olimpii zakończyło się wynikiem bezbramkowym. Dalo to co prawda poznaniakom jeden punkt, ale w dalszym ciągu plasują się oni w strefie bezpośredniego zagrożenia spadkiem. Do końca rozgrywek pozostało jeszcze 5 spotkań i liczy my na co najmniej 5-6 punktów dla Olimpii. Pod warunkiem, że poznaniacy będą rąkaj lepiej niż z Urania.

Śląsk — MZKS 3:0
Motor — Hutnik 1:1
Unia Tarnów — ŁKS 0:1
ROW — Górnik Wałb. 3:0
Olimpia — Urania 0:0
Unia Racib. — Zawisza 0:3
Włókniarz — Stal Mielec 0:0
Garbarnia — Arkonina 1:1

1. ROW	24	39	48:8
2. Śląsk	24	33	35:21
3. Stal Mielec	24	32	28:11
4. ŁKS	25	32	25:21
5. Garbarnia	25	27	26:21
6. MZKS	25	27	27:25
7. Urania	25	25	23:22
8. Zawisza	25	25	18:21
9. Unia Racib.	25	24	21:25
10. Motor	25	24	23:30
11. Olimpia	25	22	14:26
12. Hutnik	24	21	14:24
13. Unia Tarnów	25	20	18:24
14. Górnik	25	17	16:31
15. Włókniarz	25	15	17:33
16. Arkonina	25	13	17:30

LIGA MIĘDZYWOJEWÓDZKA

Porażka Warty w Kaliszu spowodowała, że różnica dzieląca „zielonych” od następnego w tabeli Lecha zmalała do 3 punktów. Walka o pierwsze miejsce trwa więc dalej, a do końca rozgrywek pozostało jeszcze 4 kolejki spotkań.

Lech — Lechia 0:0
Unia — Kujawiak 0:2
Gwardia — Flota 3:0
Pogoń b. Szcz. — Zagłębie 2:1
Calisia — Warta 4:2
Polonia P-ń — Pogoń Barł. 4:1
Bałtyk — Olimpia 2:1
Polonia Gd. — Polonia Bydż. 1:2

1. Warta	26	39	32:15
2. Lech	26	36	50:13
3. Lechia	26	34	39:12
4. Flota	26	31	30:18
5. Polonia Gd.	26	30	33:24
6. Calisia	26	28	33:36
7. Polonia Bydż.	26	27	45:31
8. Bałtyk	26	26	26:27
9. Gwardia	26	26	26:34
10. Olimpia	26	25	32:30
11. Kujawiak	26	25	30:32
12. Pogoń b. Szcz.	26	24	19:25
13. Polonia P-ń	26	22	20:28
14. Zagłębie	26	22	30:41
15. Pogoń Barlinek	26	11	22:57
16. Unia Tczew	26	10	13:60

LIGA OKRĘGOWA

KKS Kepno — Olimpia II 3:2
Ostrovia — Stella Gn. 3:1
Lech II — Warta II 2:1
Polonia Piła — Stal Ostrów 2:2
Dyskobolia — Grunwald 1:3
Obra Kośc. — Przemysław 1:2
Vitcovia — Tur Turek 3:3

W tabeli prowadzi Tur Turek — 31 pkt. przed KKS Kepno — 30 pkt. i Przemysławem — 29 pkt.

W halach i na stadionach

W indywidualnych kajakowych mistrzostwach Polski seniorów na Malcie, rozegrano 16 konkurencji finałowych. Niespodzianką zawodów było zdobycie 10 medali przez reprezentantów Wiskordu (Szczecin) w tym 5 złotych. Kajakarze poznaniacy wywalczyli w sumie 6 medali (4 złote, 3 srebrne i 1 brązowy). W drugim dniu zwycięstwo odnieśli: dwójka Piszcz-Tomyślak na 1000 m i sztafeta w składzie Piszcz, Marszałkiewicz, Richter i Marchlik.

Na torach łuczniczych Surmy rozegrano drużynowe mistrzostwa okręgu w konkurencji seniorów, juniorów i młodzików. Zawody założyły się potrojnym zwycięstwem reprezentantów Surmy. W seniorach zwyciężyli gospodarze 3965 przed Leśnikiem — 3502 i Wartą — 2657, w juniorach — 5192 przed Wartą — 4657 i Surmą II — 4278, młodzikach — 2205 przed Koroną Bukowiec — 2195 i Wartą — 2126.

Zawodnik Surmy Szymańczyk startował wraz z kilkoma zawodnikami polskimi na międzynarodowych zawodach w Genewie, gdzie obok gospodarzy startowali reprezentanci Hiszpanii, Włoch i Francji. W konkurencji seniorów wygrał B. Szymańczyk — 1.128 pkt. przed Szymańczykiem — 1.115 pkt.

W dwóch meczach zapasniczych w stylu klasycznym o mistrzost-

wo II ligi terytorialnej Warta pokonała Bielawiankę z Dolnego Śląska 6:3,75, a Cybina Zagłębie Wałbrzych 7:75,4. Lech pokonał Barycz Przygodzice 8:4,75.

Dwa zwycięstwa odnieśli w piłce ręcznej o mistrzostwo II ligi męczyzn zawodnicy poznańskiego Energetyka. Pokonali oni obornicką Spartę 21:16 i AZS Poznań 23:15.

Niespodzianką sześciomeczu lekkoatletycznego o mistrzostwo III ligi był awans Orkanu Poznań obok stołecznej Legii do finałowych rozgrywek o tytuł mistrza Polski. Warszawianie uzyskali 282,5 pkt., Orkan — 267,5 pkt. przed AZS Poznań — 229 pkt., Polonią W-wa — 217 pkt. Wawelem Kraków — 204 pkt. i Olimpią Poznań — 159 pkt. W Krakowie zwyciężył Górnik — Zabrze 348 pkt. przed Gwardią (W-wa) 327 pkt., AZS (Kraków) 228 pkt., Górnikiem (Wałbrzych) 170 pkt., AZS (Wrocław) 159 pkt. i Wisłą Kraków 103 pkt.

Na torach warszawskiej Skry dwa premiowane awansem miejsca zapewniły sobie drużyny Zawiszy Bydgoszcz — 297 pkt. i Skry (W-wa) — 271 pkt. Dalsze miejsca zajęły MKS AZS W-wa — 265 pkt., Gwardia Olsztyn — 201 pkt., Śląsk Wrocław — 190,5 pkt. i Spójnia Gdańsk — 139 pkt. Pionem tych zawodów był rekord Polski w 10-boju. Jego autorem jest 24-letni Ta-

deusz Janczenko (Zawisza), który uzyskał 7644 pkt. o 231 pkt. lepiej od własnego rekordu Polski ustanowionego przed rokiem.

W czterech miastach Polski odbyły się równocześnie mecze o mistrzostwo II ligi lekkoatletycznej. W Zielonej Górze zwyciężył Lumel (Z. Góra) przed Oleśniczanką (Wrocław), Burzą (Wrocław) i Wartą (Poznań). Szudrowicz wygrał bieg na 200 m w czasie 22,0. Pierwsze trzy miejsca w Warszawie zajęły: Warszawianka, Start (Lublin) i GKS Wybrzeże; w Gdańsku — Lechia (Gdańsk) przed Pomorzem (Stargard) i Neptunem (Gdańsk) a w Rzeszowie zwyciężył Łódzki Klub Sportowy przed Startem (Katowice) i Resovią.

W Płocku odbył się tradycyjny V Ogólnopolski wyścig kolarski dookoła kombinatu. Kryterium zakończyło się sukcesem Andrzeja Kaczmarka. (Stomil) Poznań, który po porażce w jeździe zgrupował 63 pkt. i wyprzedził dwóch swoich kolegów z reprezentacji — Krzysztofa Steca (Lublinianka) — 52 pkt. oraz Wojciecha Matusiaka (Arkonina Szczecin) — 50 pkt. dalsza kolejność: 4) Tadeusz Bochnia (Carbo Gliwice) — 36 pkt., 5) Jan Smyrak (Górniki Stupiec) — 35 pkt., 6) Jan Bałkowski (SHL Kielce) — 26 pkt., 7) Stanisław Szozda (LZS Prudnik) — 16 pkt.

W Zakopanem odbył się między państwowy mecz w gimnastyce kobiet Polska-Jugosławia, który zakończył się zdecydowanym i w pełni zasłużonym zwycięstwem naszych reprezentantek 363,00:351,50 pkt. Polki wygrały ćwiczenia na wszystkich przyrządach.

Hokej na trawie

Warta mistrzem Polski

Sobotnio-niedzielne rozgrywki o mistrzostwo Polski w hokeju na trawie zakończyły sezon 1969/70 r. W ostatnich meczach, które rozgrywano w niekorzystnych warunkach terenowych i atmosferycznych, napastnicy okazali się nadszpiegowaniem bramkostrzelni. Przed ich strzałami bramkarze musieli skapitulować 53 razy.

Poznańska Warta obroniła tytuł mistrza Polski, który przypadł jej po raz szósty. Zieloni wygrali w pierwszym spotkaniu ze Stelą (Gniezno) 4:2. W drugim natomiast warciarze mieli trudną przeprawę ze Spartą (Gniezno), która do 55 min. prowadziła 1:0. Dopiero w ostatnich 15 minutach Warta zdobyła 4 bramki, wygrywając ostatecznie 4:1.

Poznański Grunwald zwyciężył po zaciętej emocjonującej grze Spartę (Gniezno) 2:1 oraz wygrał ze Stelą (Gniezno) aż 5:0. Budowlani (Łódź) pokonali Polonię (Środa) 2:1 i zremisowali z Lechem (Poznań) 1:1. Zagłębie (Sosnowiec) zwyciężyło w Siemianowicach miejscowego Górnika 2:1 i uległo Siemianowiczance 0:9. Sparta (Wrocław) przegrała obydwa spotkania z Lechem Poznań 0:7 i Polonią (Środa) 2:3. Siemianowiczanka zremisowała z AZS Katowice 2:2 oraz wygrała z Górnikiem Siemianowice 3:0.

A oto końcowa tabela:

1) Warta Poznań	38	65:11
2) Siemianowiczanka	34	49:16
3) Grunwald Poznań	33	60:22
4) Sparta Gniezno	28	34:16
5) Lech Poznań	27	29:18
6) AZS Katowice	24	36:23
7) Stela Gniezno	20	23:37
8) Górnik Siemianowice	20	15:22
9) Polonia Środa	15	30:45
10) Zagłębie Sosnowiec	14	13:48
11) Budowlani Łódź	12	17:32
12) Sparta Wrocław	1	9:85

Dwa ostatnie zespoły spadają z I ligi.



Hokeiści KS Warta, którzy zdobyli mistrzostwo Polski.



Podczas I-ligowego sześciomeczu na stadionie AZS zwyciężył po jedynek na 1500 i 800 m toczyli Szordykowski i Maluski. W obu biegach krakowianin był pierwszy a Maluski drugi. Oto fragment biegu na 1500 m. Prowadził Szordykowski. Zawodnik Orkanu — Maluski jest na trzeciej pozycji.



Obiecując rozpoczął tegoroczny sezon junior Kubzdyl z Olimpii, który w konkurencji seniorów uzyskał 16,08. Liczymy na dalszą solidną pracę Kubzdyla, która pozwoli rozwinąć niewątpliwie talent.



Lechowicz z AZS-u wykazał dalszą poprawę formy ustanawiając wynikiem 75,98 m nowy rekord okręgu w rzucie oszczepem.

Fot. (4) — K. Przychodźki



Stara Tatra z włoską karoserią

Od 15 już lat po szosach Czechosłowacji, a także wielu państw na świecie jeżdżą wytworne samochody osobowe o charakterystycznych opływowych liniach, niespotykanych w innych modelach. To „Tatry-603”, które w większości służą urzędowi i instytucjom, bo są reprezentacyjne, szybkie i wygodne. W „603” dokonano w tym czasie wielu

samochodu. Sylwetka przyszłej Tatry będzie zupełnie inna. Jest nowoczesna i przypomina nieco modele Opla. Jeden z prototypów przejechał już ponad 100 tysięcy kilometrów. Dalsze próby odbywać się będą na jednym z największych i najnowo czesniejszych na świecie autodromów w Związku Radzieckim, w pobliżu Moskwy. (PAP)



Inną nowością czechosłowackiego przemysłu motoryzacyjnego jest nowy model „Skody” z zakładów w Kwasinach. Fabryka ta przez wiele lat produkowała sportową Skodę-Felicię. Ostatnio wypuściła Skodę coupe 110 R (na zdjęciu). Wóz ten po raz pierwszy zaprezentowany będzie na tegorocznych targach brneńskich.

ulepszeń, ale ich sylwetka nie ulegała zmianie. I oto wszystkich zaskoczyła wiadomość, że ten tradycyjny, będący niemalże symbolem przemysłu motoryzacyjnego Czechosłowacji samochód, radykalnie zmieni swój wygląd.

Fachowa prasa podała wiadomość, że już od dłuższego czasu konstruktorzy czechosłowaccy pracowali nad nowym modelem samochodu osobowego typu „Tatra”. Jak się okazało, w rezultacie porozumienia z włoską firmą, powstały 3 prototypy. Wszystkie mają karoserie włoskie, z czego 2 są czterodrzwiowe, a jeden dwudrzwiowy. Proponowane modele przeznaczane są dla pięciu osób (z przodu dwa oddzielne fotele, a z tyłu trzyniejszowa kanapka). Mają one duże skośne okna z przodu i z tyłu. Prototypy opierają się o dotychczasową tradycyjną produkcję „Tatr-603”. Motor chłodzi się powietrzem umieszczonym będzie nadal z tyłu, ale nieco bardziej przesunięty do środka. Zagwarantuje to lepsze wyważenie

JAK NA NIEBIE, TAK I NA ZIEMI

Poczuł radość tak ogromną, że gdyby mógł, skoczyłby z radości w górę. Silnik pracował. To nie ulegało już wątpliwości.

— Temperatura gazów wzrasta! Obróty silnika wzrastają! — zawołał Grela. A jego krzyk uzmysłowił wreszcie Januszowi, że wszystko co złe już za nim.

— Wysokość dwa i pół tysiąca. Silnik pracuje! — zameldował zachodząc z prostej do lądowania.

15

— Co tobie, Klaudiusz? Major Grela nachylił nad rozłożoną na stole kartką obliczał coś w skupieniu. Zdawał się nie dostrzegać żony, która cicho wyszła z drugiego pokoju i stanęła obok. Usiłowała zajrzeć mu ponad głowę w długi rząd cyfr i zapisków, ale on sfarśnianie je zakrył.

— Zostaw mnie w spokoju. — mruknął. — Muszę to skończyć. Nie mam czasu.

— Zaraz cię zostawię. Tylko powiedz: co to? — Wskazała brodą na zapisany arkusz. W jej łagodnym zwykłym głosie zabrzmiał nieoczekiwany upór.

— Nic, nic. Naprawdę nic ważnego. — Próbował się uśmiechnąć. — Musisz mi kupić papcie. Ciepłe, solidne. Takie, jakie miał ojciec. Pamiętasz?

— Papcie? Cemu nie. Mogę ci kupić. Przydadzą ci się na pewno na zimę. — Z powagą, bez krzyżyny ironii spojrzała w stronę okna. — Zobacz jak mało żeberek w kaloryferach.

